

Arkadiusz Morawiec

Polska literatura obozowa

**Polska
literatura
obozowa**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Arkadiusz Morawiec

**Polska
literatura
obozowa**
Rekonesans

Arkadiusz Morawiec (ORCID: 0000-0001-6424-1194) – Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologiczny, Zakład Literatury Polskiej XX i XXI wieku
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENCI

Sławomir Buryła, Tadeusz Sucharski

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Katarzyna Gorzkowska

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI

Polkadot Studio Graficzne Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz

Zdjęcie wykorzystane na okładce: Teren byłego Konzentrationslager Lublin, 2019 r.
(fot. Arkadiusz Morawiec)

© Copyright by Arkadiusz Morawiec, Łódź 2023

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.10915.22.0.M

Ark. wyd. 25,8; ark. druk. 26,625

ISBN 978-83-8331-154-8 (oprawa twarda)
ISBN 978-83-8331-155-5 (oprawa broszurowa)
e-ISBN 978-83-8331-156-2

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 635 55 77

Mojej żonie, Kasi

Ludzie należący do najrozmaitszych obozów politycznych, ludzie nauki i sztuki, pracy kulturalnej i wszelkiej innej pracy występują coraz to bardziej stanowczo, z coraz to większą energią przeciwko praktyce tzw. obozów koncentracyjnych czy izolacyjnych. Nie idzie tu o żaden kraj specjalnie ani o to, przeciw komu dany obóz jest akurat w danej chwili skierowany. Idzie o WSZYSTKIE kraje, w których praktyka obozów istnieje, poczynając od wysp sołowieckich w ZSSR, kończąc na ziemiach „Trzeciej” Rzeszy.

Mieczysław Niedziałkowski, *Bereza Kartuska* (1936)

Sama nazwa tego kawałka lądu wzbudzała dreszcze i kontrastowała z pięknem jego pejzażu. Lipari – było to miejsce odosobnienia, a właściwie obóz koncentracyjny stworzony przez reżim faszystowski. Na lazurowych sycylijskich horyzontach raz po raz pojawiały się podobne widma.

Jarosław Iwaszkiewicz, *Książka o Sycylii* (1956)

Co nas czeka? Czy wrócimy z tych wysp tortur i śmierci?

Mieczysław Lenardowicz, *Pamiętnik z Solówek* (1930)

Patrz, w jakim oryginalnym świecie żyjemy.

Tadeusz Borowski, *U nas, w Auschwitzu...* (1946)

SPIS TREŚCI

Wstęp: literatura obozowa	11
Obozy sowieckie	31
Wyspy Sołowieckie / Соловецкий лагерь особого назначения, 1923–1933 ..	33
Obozy niemieckie	83
Buchenwald / Konzentrationslager Buchenwald, Post Weimar, 1937–1945 ..	85
Szebnie / Stammlager 327 Lager Szebnie, 1941–1942	134
Obozy polskie	163
Bereza Kartuska / Miejsce Odosobnienia w Berezie Kartuskiej, 1934–1939 ..	165
Jaworzno / Centralny Obóz Pracy w Jaworznie, 1945–1955	230
Obozy hiszpańskie	249
Miranda de Ebro / Campo de Concentración de Miranda de Ebro, 1937–1947 ..	251
Obozy japońskie	299
Pingfang / 731 部隊 [Jednostka 731], 1939–1945	301
Zakończenie: perspektywy	345
Bibliografia	351
Summary	395
Nota bibliograficzna	401
Spis fotografii	403
Indeks osobowy	407
O autorze	425

WSTĘP: LITERATURA OBOZOWA

Pojęcie „literatura obozowa” odnośnie jest na gruncie polskim najczęściej do literatury **traktującej o** niemieckich nazistowskich obozach różnego typu, zwłaszcza tych, które są określane mianem obozów koncentracyjnych i/lub obozów (ośrodków) zagłady, oraz, choć bodaj rzadziej, o obozach sowieckich, zwłaszcza obozach pracy przymusowej, potocznie nazywanych – zarówno po rosyjsku, jak i po polsku – łagrami. Obejmuje więc ono jedną z tematycznych odmian pisarstwa¹. Przez literaturę rozumie się w tym przypadku utwory o dominującej funkcji estetycznej lub takie, w których funkcja ta odgrywa istotną rolę, a więc literaturę fikcjonalną i tak zwane pogranicze literatury (paraliteraturę), ponadto zaś literaturę świadectwa, w tym literaturę dokumentu osobistego. Granice między tymi odmianami – szeroko ujmowanej – literatury nie zawsze są wyraźne, bywają płynne².

Kryterium miejsca i czasu powstania utworów oraz ich autorstwa pozwala wyodrębnić w tak ujmowanej literaturze obozowej trzy obszary.

Pierwszym jest **literatura powstała w obozie**. Byłaby to „literatura obozowa” w ścisłym tego słowa znaczeniu, względnie (choć termin to niezbyt zręczny) „literatura obozu”³, raczej jednak nie „literatura w obozie”⁴, albowiem w obozie literaturę nie tylko tworzone, lecz także ją czytano i jej słuchano (bywała

¹ Pojęcia: „literatura obozowa”, „literatura łagrowa”, „literatura łagrowa” i tym podobne funkcjonują także w zagranicznym literaturoznawstwie. Zob. np. Oskar Gruenwald, *Yugoslav Camp Literature: Rediscovering the Ghost of a Nation's Past–Present–Future*, „Slavic Review” 1987, nr 3/4, s. 513–528; Matt F. Oja, *Toward a Definition of Camp Literature*, „Slavic Review” 1989, nr 2, s. 272–274; Thomas Taterka, *Dante Deutsch. Studien zur Lagerliteratur*, Erich Schmidt, Berlin 1999; Виктор Петелин, *История русской литературы второй половины XX века (1953–1993)*, Центрполиграф, Москва 2013 (rozdz. *Лагерная литература. Погружение во тьму в поисках света*).

² Zob. np. Kazimierz Wyka, *Pogranicze powieści*, „Twórczość” 1946, z. 2, s. 145–150; Jerzy Jedlicki, *Dzieje doświadczone i dzieje zaświadczone*, w: *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, red. Zofia Stefanowska, Janusz Sławiński, Czytelnik, Warszawa 1978, s. 344–371; Jacek Leociak, *Literatura dokumentu osobistego jako źródło do badań nad zagładą Żydów. Rekonesans metodologiczny*, „Zagłada Żydów” 2005, nr 1, s. 13–31; Arkadiusz Morawiec, *Literatura w łagrze, lager w literaturze. Fakt – temat – metafora*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź 2009, s. 13–18.

³ M.K., *Literatura obozu*, „Głos Demokratyczny” 1946, nr 32, s. 5.

⁴ Michał Maksymilian Borwicz, *Literatura w obozie*, Wojewódzka Żydowska Komisja Historyczna, Kraków 1946.

recytowana). Należy przy tym pamiętać, że nie zawsze tematem literatury powstałej w tej szczególnej przestrzeni jest rzeczywistość obozowa; jednak mimo to, mając na względzie jej genezę, to jest miejsce powstania, wydaje się zasadne (taki jest zresztą uzus) posługiwanie się w stosunku do wszystkich jej dokonań określeniem „literatura obozowa”⁵. Literaturę tę tworzyli więźniowie, nie można jednak przeoczyć faktu, że pewien udział w niej mają także obozowi funkcjonariusze. Na przykład Kurt Franz, komendant obozu zagłady w Treblince, uchodzi za autora „hymnu obozowego” Treblinka, pieśni śpiewanej przez więźniów⁶; inny esesman, lekarz obozowy Johann Paul Kremer, prowadził w Auschwitzu dziennik⁷. Strażnikiem w łagrze był, skierowany do służby wojskowej w oddziałach wartowniczych, skądinąd empatyczny wobec więźniów (Franz i Kremer byli zaś zbrodniarzami), Iwan Czistiakow, autor dziennika opublikowanego pośmiertnie⁸.

Drugim obszarem (składnikiem) literatury obozowej jest **literatura powstała poza obozem**. W przypadku, gdy autorami utworów są byli więźniowie (lub, co należy do wyjątków, byli funkcjonariusze, np. komendant KL Auschwitz Rudolf Höss i komendant łagpunktów Peczorłagu Fiodor Moczulski, albo odbywający obowiązkową służbę wojskową jako strażnik, znany w przyszłości pisarz, Siergiej Dowłatow)⁹, wypadaloby mówić o „**literaturze poobozowej**” (względnie „**poza-**

⁵ Literaturę obozową ujmuję więc szerzej niż Matt F. Oja. Według niego wyznacznikiem literatury obozowej jest bowiem nie miejsce jej powstania, lecz wyłącznie „doświadczenie obozowe”, a ściślej biorąc, tematykacja tego doświadczenia, nb. rozumianego swoiście, skoro za twórców literatury obozowej uznaje on również pisarzy, którzy obozu z autopsji nie znają: „A literary text that describes or discusses the camp experience, no matter, where or when written, or by whom, is a piece of camp literature” (tenże, *Toward a Definition...*, s. 272).

⁶ Zob. Edward Kopówka, *Treblinka. Nigdy więcej*, Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, Muzeum Regionalne w Siedlcach, Treblinka–Siedlce 2002, s. 23–24.

⁷ Johann Paul Kremer, *Dziennik*, z przedm. Jerzego Rawicza i wstępem Jadwigi Bezwińskiej, przeł. Jerzy Rawicz, „Zeszyty Oświęcimskie”, z. 13 (1971), s. 29–115 (wyd. oryginalne, niemieckie: *Tagebuch*, w: *KL Auschwitz in den Augen der SS. Höss, Broad, Kremer*, red. Jadwiga Bezwińska, Danuta Czech, Państwowe Muzeum w Oświęcimiu, Oświęcim 1973, s. 201–286).

⁸ Iwan Czistiakow, *Strażnik Gulagu. Dziennik*, przeł. Jan Cichocki, Bellona, Warszawa 2012 (wyd. oryginalne, rosyjskie: *Иван Чистяков, Сибирской дальней стороной. Дневник охранника БАМа, 1935–1936*, Corpus, Москва 2014).

⁹ [Rudolf Höss], *Wspomnienia Rudolfa Hoessa komendanta obozu oświęcimskiego*, przekł. Jan Sehn [i in.], Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1956 (wyd. oryginalne, niemieckie: *Rudolf Höß, Kommandant in Auschwitz. Autobiographische Aufzeichnungen*, oprac. Martin Broszat, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart 1958); Fyodor Vasilevich Mochulsky, *Gulag Boss. A Soviet Memoir*, tł. [z ros.] i oprac. Deborah Kaple, Oxford University Press, Oxford–New York 2011; Сергей Довлатов, *Зона. Записки надзирателя* [Zona. Zapiski strażnika], Эрмитаж, Ann Arbor 1982.

obozowej”) będącej jednocześnie „literaturą o tematyce obozowej”. W przypadku autorstwa osób, które nie doświadczyły pobytu w obozie, w grę powinno wchodzić tylko drugie z powyższych określeń („o tematyce obozowej”). Utwory należące do „literatury powstałej poza obozem”, na przykład zarówno powstałe „po obozie” opowiadanie *Dzień i noc* byłego więźnia łagru Leo Lipskiego, jak i *Warkoczyk*, którego autor, Tadeusz Różewicz, nigdy nie doświadczył pobytu w łagrze¹⁰, obejmowane są jednak zazwyczaj, podobnie jak „literatura powstała w obozie” (a zwłaszcza te jej dokonania, których tematem jest obóz), określeniem „literatura obozowa”.

Obszarem trzecim byłaby **literatura dotycząca sfer**, by tak rzec, **okołoobozowych**. Mieszczą się tutaj utwory pisane przez zarówno byłych więźniów, jak i osoby, które nie były więzione, podejmujące takie zagadnienia i tematy, jak na przykład przyobozowy ruch oporu (*Dom pod Oświęcimiem* Tadeusza Hołuj), los wyzwolonego lub zwolnionego więźnia (*Tyfus, teraz słowiki* Mariana Czuchnowskiego) oraz związane z nim często takie tematy i motywy, jak obóz dla dipisów (*Obóz Wszystkich Świętych* Tadeusza Nowakowskiego) i poobozowa trauma (liczne utwory Zofii Romanowiczowej), muzeum obozu lub miejsce pamięci po obozie (*Wycieczka do muzeum Różewicza*), ukrywający się i ścigani obozowi oprawcy (*Dośćgnięty* Jana Dobraczyńskiego)¹¹.

Biorąc pod uwagę znaczenie słów „literatura” oraz „obóz”, można by termin „literatura obozowa” odnosić także do dzieł traktujących o obozach na przykład harcerskich; w takim przypadku do literatury obozowej należałaby powieść dla młodzieży *Czarne Stopy* Seweryny Szmaglewskiej¹². W tak szeroko rozumianej literaturze obozowej, uwzględniającej różne znaczenia leksemów „obóz” i „obozowy”¹³, mieściłyby się również utwory traktujące o obozach kondycyjnych,

¹⁰ Leo Lipski, *Dzień i noc (na otwarcie kanału Wołga–Don)*, w: tenże, *Dzień i noc (Opowiadania)*, Instytut Literacki, Paris 1957, s. 7–40; Tadeusz Różewicz, *Warkoczyk*, w: tenże, *Pięć poematów*, Czytelnik, Warszawa 1950, s. 11.

¹¹ Tadeusz Hołuj, *Dom pod Oświęcimiem. Sztuka w 4 aktach*, Sztuka, Warszawa 1948; Marian Czuchnowski, *Tyfus, teraz słowiki. Powieść*, Modern Writing, London 1951; Tadeusz Nowakowski, *Obóz Wszystkich Świętych*, Libella, Paris 1957; Zofia Romanowiczowa, *Przejsie przez Morze Czerwone*, Libella, Paris 1960; Tadeusz Różewicz, *Wycieczka do muzeum*, w: tenże, *Wycieczka do muzeum*, Czytelnik, Warszawa 1966, s. 11–22; Jan Dobraczyński, *Dośćgnięty*, Pax, Warszawa 1967. O trudnościach terminologicznych związanych z tym, co określiłem tutaj mianem tematyki „okołoobozowej”, wspomina Sławomir Buryła (tenże, *Rozrachunki z wojną*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich, Warszawa 2017, s. 106–110, rozdz. *Lager – literatura – strefy milczenia*). Nb. Buryła jest autorem cennego studium *Portret oprawcy* (w: tenże, *Tematy (nie)opisane*, Universitas, Kraków 2013, s. 241–423).

¹² Seweryna Szmaglewska, *Czarne Stopy*, Śląsk, Katowice 1960.

¹³ Zob. *Słownik języka polskiego PWN*, red. Mieczysław Szymczak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, t. 2, s. 400 (hasło: „obóz”).

obozach szkoleniowych czy obozie socjalistycznym – jeśliby takowe napisano. Być może gdyby obozy szkoleniowe odegrały w życiu Europy i świata rolę tak doniosłą, jak obozy zwane koncentracyjnymi lub obozy opatrzone przydawką dopełniaczową „zagłady”, termin „literatura obozowa” miałby dziś konotacje inne niż ma. Oczywiście aż takie poszerzanie znaczenia terminu „literatura obozowa” pozbawione jest sensu. Mogłoby się zatem wydawać, że rację ma Lidia Burska, autorka obszernego artykułu hasłowego dotyczącego interesującej mnie dziedziny piśmiennictwa, który niewątpliwie – jako zawarty w istotnym kompendium literatury polskiej XX wieku – modeluje jej postrzeganie, rozumienie. Mianowicie Burska stwierdza:

Literatura obozowa łączy się tematycznie z piśmiennictwem poświęconym drugiej wojnie światowej i jeśli wyodrębni się ją, to dlatego, że opisywane przez nią doświadczenie jest swoiste, nieporównywalne z innymi przeżyciami wojennymi¹⁴.

Otóż, jeśli nawet powyższa definicja odnoszona jest przez badaczkę wyłącznie do literatury polskiej, to i tak okazuje się zbyt wąska – już choćby dlatego, że literatura obozowa (nie tylko łagrowa, tj. dotycząca obozów niemieckich, lecz i łagrowa – dotycząca obozów sowieckich) powstawała już przed drugą wojną światową, i to w różnych językach. Z zakresu literatury polskiej można tutaj przywołać opublikowany w 1930 roku „pamiętnik z Solówek” Mieczysława Lenardowicza¹⁵ oraz drukowany sześć lat później na łamach „Kuriera Warszawskiego” cykl reportaży Jerzego Rogowicza o obozie koncentracyjnym w Dachau¹⁶. Zaproponowana przez Burską definicja, odzwierciedlająca powszechny stan wiedzy, a raczej powszechne mniemanie¹⁷, wydaje się zbyt wąska również dlatego, że typ obozu, którego swoistym paradygmatem są najlepiej znane zachodniemu światu, a więc i w Polsce, niemieckie nazistowskie obozy, ma przecież swoje pierwowzory oraz swoją literaturę.

¹⁴ Lidia Burska, *Obozowa literatura*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. Aliana Brodzka [i in.], Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1993, s. 740.

¹⁵ Mieczysław Lenardowicz, *Na wyspach tortur i śmierci. Pamiętnik z Solówek*, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1930; tenże, *Pamiętnik z Solówek*, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa [1930].

¹⁶ Jerzy Rogowicz, *W obozie koncentracyjnym*, „Kurier Warszawski” 1936, nr 255 (wyd. wieczorne), s. 2–3; *Za co? Od jak dawna?*, nr 256 (wyd. wieczorne), s. 2–3; „*Wychowanie*” przez obóz, nr 258, s. 6; *Wszereż i wzdłuż obozu*, nr 260 (wyd. wieczorne), s. 2–3; „*Korytarz*” polski w obozie, nr 308 (wyd. wieczorne), s. 2; *Jak ich żywią?*, nr 314, s. 5; *Przyszłość obozu*, nr 321, s. 7–8.

¹⁷ Zob. Arkadiusz Morawiec, *Literatura w łagrze...*, s. 29–129 (rozdz.: *Polska literatura łagrowa. Prolog, „Więc moje pisanie do dopiero początek...”*. *Polska literatura łagrowa w okresie drugiej wojny światowej*).

Funkcjonujące w latach 1933–1945 niemieckie nazistowskie obozy określał najczęściej, nie dbając o polityczną poprawność, mianem niemieckich. Kiedy używam w stosunku do nich przymiotnika „nazistowski”, czynię to z dwóch powodów. Po pierwsze, jest on adekwatny w stosunku do obozów funkcjonujących w granicach Trzeciej Rzeszy w okresie przed wybuchem drugiej wojny światowej, gdyż zdecydowaną większość więźniów stanowili wówczas Niemcy, a w każdym razie obywatele Rzeszy¹⁸. Zapewne czuli się oni raczej więźniami nazistów niż Niemców. Natomiast osadzeni po wybuchu wojny Polacy, Rosjanie, Francuzi, nieniemieccy Żydzi i przedstawiciele innych narodów czuli się przede wszystkim więźniami Niemców, więźniami państwa niemieckiego, a nie Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP). Po drugie, na początku XX wieku niemieckie wojska kolonialne (niemieckie, nie zaś cesarskie czy wilhelmińskie) dokonały na obszarach obecnej Namibii planowej eksterminacji plemion Hererów i Nama. Niedobitków zamknięto w obozach, nazywanych przez ich twórców, Niemców, *Konzentrationslager*¹⁹. Więźniów głodzono, zmuszono do wyniszczającej pracy fizycznej, przeprowadzano na nich eksperymenty medyczne, kobiety gwałcono. Śmiertelność w tych lagrach, funkcjonujących w latach 1904–1907, była bardzo wysoka.

Należy w tym kontekście dodać, że oprócz tych wczesnych obozów niemieckich istniały na przełomie XIX i XX wieku również inne obozy nazywane koncentracyjnymi – hiszpańskie na Kubie (1896–1897), brytyjskie w Afryce Południowej (1900–1902) i amerykańskie na Filipinach (1901–1902). W istocie były to obozy zakładników, przeznaczone dla osób wspierających lub mogących wspierać walczących z kolonizatorami przeciwników, wszelako okrutne i przynoszące wielu internowanym śmierć, głównie w wyniku chorób wynikających z fatalnych warunków bytowania. Te wczesne obozy koncentracyjne bywają dookreślane przez historyków mianem kolonialnych lub kolonialno-wojennych²⁰. Notabene, wytykając

¹⁸ Zob. Nikolaus Wachsmann, *Historia nazistowskich obozów koncentracyjnych*, przeł. Maciej Antosiewicz, Świat Książki, Warszawa 2016, s. 226–229.

¹⁹ Zob. David Olusoga, Casper W. Erichsen, *Zbrodnia Kajzera*, przeł. Piotr Tarczyński, Wielka Litera, Warszawa 2012, s. 465 i 277–308 (rozdz. *Wyspa śmierci*).

²⁰ Zob. Andrzej Józef Kamiński, *Koszmar niewolnictwa. Obozy koncentracyjne od 1896 do dziś. Analiza*, tł. Halina Zarychta i autor, Przedświt, Warszawa 1990, s. 33–37; Joël Kotek, Pierre Rigoulot, *Le siècle des camps. Détention, concentration, extermination, cent ans de mal radical*, Lattès, Paris 2000; Jonathan Hyslop, *The Invention of the Concentration Camp: Cuba, Southern Africa and the Philippines, 1896–1907*, „South African Historical Journal” 2011, nr 2, s. 251–276; Iain R. Smith, Andreas Stucki, *The Colonial Development of Concentration Camps (1868–1902)*, „The Journal of Imperial and Commonwealth History” 2011, nr 3, s. 417–437; John Lawrence Tone, *War and Genocide in Cuba, 1895–1898*, University of North Carolina Press, Chapel Hill 2006, s. 193–224 (rozdz. *Reconcentration*); Stuart Creighton Miller, „Benevolent Assimilation”. *American*

Brytyjczykom prekursorstwo wobec obozów koncentracyjnych utworzonych w Trzeciej Rzeszy, Hitler i jego propagandyści wyraźnie przesadzali, zważywszy na różne cele i skalę przemocy w obu tych systemach represji²¹; Brytyjczykom zawdzięczamy natomiast nazwę tej niesławnej instytucji – *concentration camp*, „obóz koncentracyjny”. Wcześniej używano hiszpańskiej formuły *recencontrados*, odnosząc ją do uwięzionych, zaś postępowanie wobec nich określano mianem *reconcentración*.

W kolejnych latach, podczas Wielkiej Wojny, obozy – i to bardzo liczne – pojawiły się także w Europie. Tworzono je zarówno dla jeńców wojennych, jak i dla cywilów. Niektóre z nich cechowała wysoka śmiertelność. Szczególnie złą sławą okryły się tureckie obozy dla cywilnych Ormian, w odniesieniu do których określenie „obozy śmierci” nie jest nadużyciem²², oraz wzorowane w pewnym stopniu na obozach kolonialnych²³ obozy sowieckie (najwcześniejsze z nich, funkcjonujące przed ustanowieniem w 1922 roku Związku Sowieckiego, należałoby okre-

Conquest of the Philippines, 1899–1903, Yale University Press, New Haven–London 1982, s. 196–218 (rozdz. „*Injun Warfare*”. *Under Chaffee and Roosevelt*); Jarosław Żukowski, *Brytyjskie obozy koncentracyjne podczas wojny burskiej w latach 1900–1902*, „Przegląd Historyczny” 1997, z. 1, s. 95–116; Elizabeth van Heyningen, *The Concentration Camps of the Anglo-Boer War. A Social History*, Jacana Media, Auckland Park 2013.

²¹ Por. Paul Moore, „*And What Concentration Camps Those Were!*”. *Foreign Concentration Camps in Nazi Propaganda, 1933–[193]9*, „*Journal of Contemporary History*” 2010, nr 3, s. 663–674; Nikolaus Wachsmann, *Historia nazistowskich obozów...*, s. 14–16. Nb. podobnym argumentem posługiwano się w Polsce w okresie stalinizmu, zwłaszcza podczas wojny koreańskiej. Por.: „Oświęcim nie był wynalazkiem hitlerowskim. Prymat w tej mało zaszczytnej dziedzinie organizowania masowej eksterminacji w obozach koncentracyjnych przyznaje historia imperializmowi angielskiemu. Prototypy Oświęcimia narodziły się w latach wojny z Burami” (Jerzy Ros, *Czym był Oświęcim*, „*Za wolność i lud*” 1952, nr 1, s. 7). Obok zacytowanego tu artykułu umieszczono fotografię amerykańskiego żołnierza stojącego na trupem, zaś pod nią napis: „Wczoraj w Południowej Afryce i Oświęcimiu – dziś w Korei”. Dodajmy jeszcze, że w Trzeciej Rzeszy propagandowy wizerunek obozów dla Burów znaleźć można w powieści Fritza Spiessera *Das Konzentrationslager. Eine Erfindung der Engländer im Burenkrieg* [Obóz koncentracyjny. Wynalazek Anglików podczas wojny burskiej] (Franz Eher, München 1940) i w zrealizowanym w 1941 roku przez Hansa Steinhoffa filmie fabularnym *Ohm Krüger* (Wujaszek Krüger).

²² Zob. Dan Stone, *Concentration Camps. A Short History*, Oxford University Press, Oxford–New York 2017, s. 22–30; Andrea Pitzer, *Noc, która się nie kończy. Historia obozów koncentracyjnych*, tł. Bartłomiej Pietrzyk, Znak Horyzont, Kraków 2020, s. 103–132 (rozdz. *Pierwsza wojna światowa i wojna z cywilami*); Arkadiusz Morawiec, *Literatura polska wobec ludobójstwa. Rekonesans*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, s. 29–59 (rozdz. *Prolog. Echa zagłady Ormian*).

²³ Zob. Dariusz Tołczyk, *GUŁag w oczach Zachodu*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009, s. 47–48.

ślić mianem rosyjskich, względnie bolszewickich). W tym drugim przypadku są to jednak obozy innego typu niż kolonialne: zrazu pełniły one rolę narzędzia terroru politycznego, a następnie źródła niewolniczej pracy²⁴. Charakteryzują je bliżej w rozdziale pierwszym niniejszej książki.



Fot. 1. Brytyjski obóz koncentracyjny dla Burów w Bloemfontein

Poszukując genealogii dwudziestowiecznych obozów i ich obecnych emanacji (doświadczanych np. przez Ujgurów w Chinach)²⁵, można by cofnąć się do opisanego przez Tukidydesa kamieniołomu, zamienionego przez Syrakuzanczyków w wyjątkowo srogie więzienie dla ateńskich jeńców²⁶, w którym Mieczysław Jastrun dopatrywał się pierwszego obozu koncentracyjnego²⁷; do „koncentracyjnych obozów na Litwie” – jak nazywa miejsca, gdzie grupowani byli przez Rosjan konfederaci barscy, Józef Czapski²⁸ – czy do wspomnianego przez Pawła Jasienicę

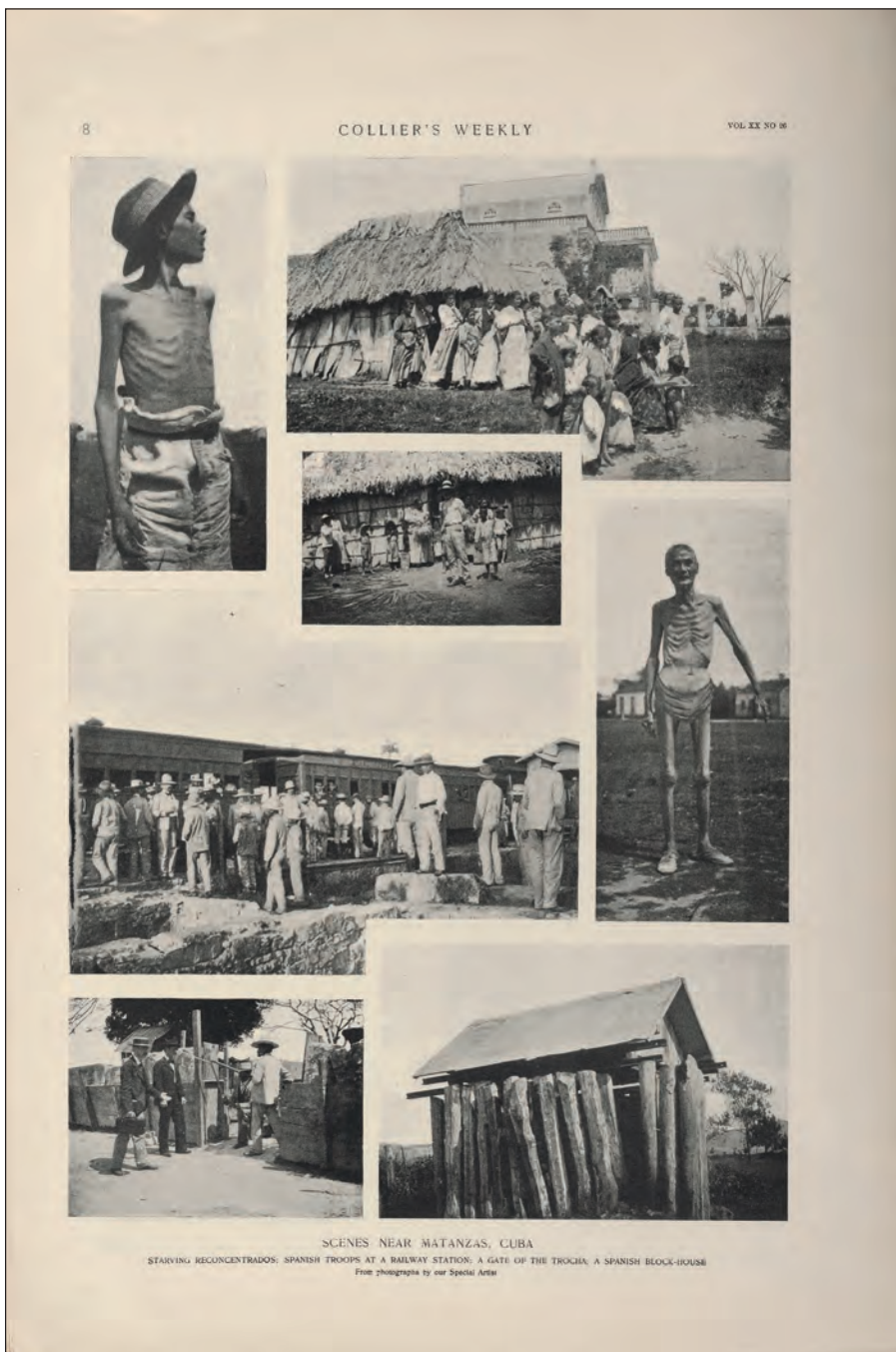
²⁴ Zob. Andrzej Józef Kamiński, *Koszmar...*, s. 37–62.

²⁵ Zob. Konstanty Gebert, *Ostateczne rozwiązania. Ludobójcy i ich dzieło*, Agora, Warszawa 2022, s. 7–20 (*Wstęp. Strzaskać ich spuściznę, strzaskać pochodzenie*); Gulbahar Haitiwaji, Rozenn Morgatt, *Ocalała z chińskiego gułagu*, przeł. Beata Łaskawska, W.A.B., Warszawa 2022.

²⁶ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przeł., przedmową i przypisami opatrzył Kazimierz Kumaniecki, Czytelnik, Warszawa 1988, s. 456–458 (ks. VII).

²⁷ Mieczysław Jastrun, *Mit śródziemnomorski*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962, s. 13–14.

²⁸ Józef Czapski, *Na nieludzkiej ziemi*, Instytut Literacki, Paris 1949, s. 100. Por. też: „Odstawiano ich w miarę napływu do paru koncentracyjnych obozów: w Połonnem,



Fot. 2. Fotreportaż dotyczący kubańskich *recencontrados* w pobliżu Matanzas, 1898 r. („Collier's Weekly” 1898, nr 26)

w *Rozważaniach o wojnie domowej* „straszego obozu zagłady dla opornych księży” w Rochefort-sur-Mer we Francji, powstałego w 1794 roku²⁹. Hiszpańscy i amerykańscy historycy i literaturoznawcy mogliby upomnieć się w tym kontekście o ośrodki misyjne i rezerwy dla rdzennych Amerykanów (Indian) oraz o najsroższy z obozów jenieckich z czasów wojny secesyjnej – Camp Sumter (Andersonville), w którym zmarło, głównie wskutek skandalicznych warunków bytowych i wynikłych stąd chorób, kilkanaście tysięcy żołnierzy Unii. Literacką tego „pamiętką” jest nagrodzona Pulitzerem powieść MacKinlaya Kantora *Andersonville*³⁰.



Fot. 3. Obóz jeniecki w Andersonville, 1864 r.

w Warszawie i niewątpliwie w jakimś punkcie Litwy” (Władysław Konopczyński, *Konfederacja barska*, Volumen, Warszawa 1991, t. 2, s. 734).

²⁹ Paweł Jasienica, *Rozważania o wojnie domowej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1985, s. 55. Autor jako datę powstania tego obozu podaje – błędnie – jesień 1792 roku. Księżę w liczbie ponad ośmiuset uwięziono na statkach (służących niegdyś do przewozu niewolników). Plan deportowania ich do Gujany nie ziścił się; większość zmarła wskutek chorób, wycieńczenia i okrutnego traktowania. Zob. Yves Blomme, *Les prêtres déportés sur les pontons de Rochefort*, Bordessoules, Saint-Jean-d’Angély 1994.

³⁰ MacKinlay Kantor, *Andersonville*, World, Cleveland 1955. Na temat tego obozu – zob. Catherine Gourley, *The Horrors of the Andersonville. Life and Death Inside a Civil War Prison*, Twenty-First Century Books, Minneapolis 2010. Na temat prehistorii obozów koncentracyjnych, od czasów najdawniejszych po schyłek XIX wieku – zob. Andrea Pitzer, *Noc...*, s. 13–27 (*Wprowadzenie. Żeglując do Guantánamo*).

Obozy sowieckie, w zachodnim kręgu kulturowym mniej „paradygmatyczne” od nazistowskich, zwykło się nazywać – nie tylko w Polsce – łagrami. Wzięło się stąd określenie „literatura łagrowa”. Jest ono poręczne, pozwala bowiem dzięki fonetyce oddzielić od siebie dwa obszary piśmiennictwa: literaturę dotyczącą obozów rosyjskich/sowieckich (bolszewickich/komunistycznych) od literatury traktującej o obozach niemieckich (nazistowskich). Natomiast mniej użyteczne, a przy tym w pewnej mierze fałszujące rzeczywistość, wydaje się powszechnie funkcjonujące (i wciąż pokutujące) zestawienie „literatura obozowa i literatura łagrowa”³¹, sugerujące, że sowieckie łagry są czymś zasadniczo lub przynajmniej w dużym stopniu różnym od niemieckich nazistowskich obozów, zwanych koncentracyjnymi i/lub obozami śmierci. Otóż, należy dostrzegać raczej podobieństwa między niemieckimi łagrami (*Konzentrationslager*) z lat 1933–1945 (nb. „obozy natychmiastowej zagłady” są osobnym zjawiskiem) a istniejącymi od 1918 roku najpierw bolszewickimi, a potem sowieckimi łagrami. Pierwszy „wzorcowy” sowiecki łagier (*лагерь*) powstał w 1923 roku na Wyspach Sołowieckich, dziesięć lat wcześniej niż niemiecki „wzorcowy obóz” (*Musterlager*) Dachau.

Łagry sowieckie nazywały się od początku swojego istnienia obozami koncentracyjnymi (*концентрационные лагеря*). Z czasem zaczęto używać oficjalnie określenia „obozy poprawy przez pracę” (*исправительно-трудовые лагеря*)³². W każdym razie zarówno literaturę traktującą o obozach niemieckich (nazistowskich), jak i obozach sowieckich (komunistycznych) określam konsekwentnie nadrzędnym mianem literatury obozowej, gdy zaś chcę rzecz doprecyzować, wspominam o literaturze łagrowej bądź łagrowej.

Oczywiście, wypadaloby przeprowadzić wywód dotyczący zarówno (wyraźnych) podobieństw, jak i (niewątpliwych) różnic między łagrami i łagrami. Jest to zadanie przede wszystkim dla historyka. Nie wszyscy się zgadzają, że łagry były obozami koncentracyjnymi. Wynika to zapewne stąd, że w powszechnej świadomości wciąż mylone są ze sobą dwa „najsłynniejsze” typy nazistowskich (paradygmatycznych dla społeczeństw Zachodu) obozów: obóz koncentracyjny i obóz zagłady (ośrodek natychmiastowej zagłady). Pierwszemu przypisuje się nierzadko cechy drugiego, niesłusznie sądząc, że w każdym nazistowskim obozie koncentracyjnym masowo uśmiercano ludzi za pomocą gazu lub że zasadniczym

³¹ Por.: „Literatura obozowa i łagrowa” (Stanisław Burkot, *Literatura polska w latach 1939–1999*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2002, s. 106); „literatura obozów koncentracyjnych i «łagrów»” (Stefan Sawicki, *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*, w: *Problematyka aksjologiczna w nauce o literaturze*, red. Stefan Sawicki, Andrzej Tyszczyk, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1992, s. 100.

³² Znamienne, że komendant KL Auschwitz-Birkenau Rudolf Höss wspomina o „rosyjskich obozach koncentracyjnych” (tenże, *Wspomnienia...*, s. 148).

celem tego typu instytucji była eksterminacja więźniów. Sowietci, wyjąwszy zakrojone na szeroką skalę egzekucje (np. w Katyniu), w których notabene specjalizowały się także niemieckie grupy operacyjne (SS-Einsatzgruppen), w obozach, by tak rzec, zadowalali się uśmiercaniem „na raty” – poprzez terror, głodowe racje żywnościowe i wyczerpującą pracę fizyczną (wyraźnym odstępstwem od tej „reguły” były lata 1937–1938, okres Wielkiego Terroru, kiedy mordowano w nich także poprzez masowe egzekucje). Zasadniczo jednak łagry, wyjąwszy początkowy okres ich istnienia, były obozami pracy niewolniczej (o wysokiej śmiertelności). Podobnie, to jest zadając zwykle śmierć powolną, czynili w obozach koncentracyjnych naziści (Niemcy), zwłaszcza w początkowej fazie ich istnienia i w pierwszej fazie wojny (a ściślej: przed klęską pod Stalingradem, po której zaczęto oszczędzać więźniów – jako „siłę roboczą”). W celu zadawania śmierci masowej i zarazem nagłej utworzyli oni z czasem obozy (ośrodki) zagłady; pierwszy z nich, SS-Sonderkommando Kulmhof, rozpoczął działalność w grudniu 1941 roku. (Nb. mianem ośrodków zagłady określa się także, uruchomione wcześniej, na przełomie 1939 i 1940 roku w ramach Akcji T4, wyposażone w komory gazowe instytucje „eutanazyjne” w Bernburgu, Brandenburgu, Grafeneck, Hadamarze, Hartheim i Pirnie).

Byli więźniowie łagrów, których świadectwa przedzierały się do świata zachodniego z wielkim trudem i których bolało to, że ich cierpień, w odróżnieniu od bólu więźniów obozów niemieckich, nikt nie dostrzega, eksponowali podobieństwa między obu „systemami”, a zatem między – ujmując rzecz skrótowo i symbolicznie – Kołymą i Auschwitz. Anatol Krakowiecki pisał:

Dwa przeciwległe bieguny, system ten sam. *Dymy nad Birkenau* i dymy nad tajgą. Błyskawiczna, potworna śmierć: gaz! – powolne gnicie i ciało odpadające od kości: cynga! Czerwone krematorium i białe! [...] Mnożą się, mnożą zestawienia, porównania, analogie. [...] Jeżeli szatan ma skrzydła, to są właśnie te skrzydła – jednego szatana!³³

W opowiadaniu Warłama Szałamowa *Życie inżyniera Kiprijevowa* Kołyma nazwana jest Oświęcimiem bez pieców: „Колыма – это Освенцим без печей”³⁴.

³³ Anatol Krakowiecki, *Książka o Kołymie*, Veritas, London 1950, s. 248. *Dymy nad Birkenau* to oczywiście tytuł, opublikowanych w 1945 roku, wspomnień obozowych Seweryny Szmaglewskiej.

³⁴ Варлам Шаламов, *Житие инженера Кипреева*, w: tenże, *Собрание сочинений в шести томах*, red. Ирина П. Сиротинская, Терра, Москва 2004, t. 2, s. 153. Polski tłumacz tego opowiadania zniszczył to „równanie”, trudno bowiem uznać formułę „Колыма – то сталинский специальный лагерь смерти” za jego ekwiwalent (Warłam Szałamow, *Житие инженера Киприjevowa*, w: tenże, *Оповідання колымские*, przeł. Juliusz Baczyński, wyd. 3 popr., Rebis, Poznań 2010, s. 608).

Najdoskonalszą ze znanych mi definicji obozu koncentracyjnego dał SS-Obersturmbannführer dr Fritz Arlt, podwładny generalnego gubernatora Hansa Franka: „Czym moim zdaniem był obóz koncentracyjny? Dokładnie tym, co mówi ta nazwa: obozem, w którym skoncentrowano ludzi w jakiś sposób stwarzających zagrożenie dla prawa i porządku”³⁵. W pierwszej części tej formuły, zarazem genialnej i cynicznej, zawarta jest definicja słownikowa, zwana w leksykologii semantyczną. Ma rację Arlt: obozem koncentracyjnym w ścisłym tego słowa znaczeniu jest instytucja, której celem jest izolacja określonych grup ludności, notabene nierzadko – jak na Kubie, na Filipinach czy w Afryce Południowej (podczas drugiej wojny Brytyjczyków z Burami) – prowadząca do śmierci znacznej jej części. W takim znaczeniu można by też uznać za obóz koncentracyjny na przykład getta żydowskie (a właściwie: **niemieckie** getta dla Żydów) z okresu drugiej wojny światowej (choć w tym przypadku zagrożenie ze strony Żydów było jedynie urojeniem nazistów) czy peerelowskie „ośrodki odosobnienia dla internowanych” z lat 1981–1982, potocznie zwane także obozami odosobnienia lub obozami dla internowanych (abstrahuję w tej chwili od zasadniczo różnego natężenia terroru znamionującego obie wspomniane tu instytucje). I jedno, i drugie mają skądinąd swoją literaturę, w tym artystyczną. Pierwsza z nich, „literatura getta”³⁶ lub „literatura gettowa”, jest na tyle obfita, a przy tym wyraźnie wyodrębniona³⁷, że opatrywanie jej nadrzędną formułą „literatura obozowa” wydaje się zbędne (choć może wcale takie nie jest). W przypadku drugiej, pomimo że Andrzej Józef Kamiński nazywa miejsca, gdzie przetrzymywani byli działacze „Solidarności” i inni opozycjoniści, obozami koncentracyjnymi³⁸, zwykło się mówić raczej o literaturze (osób) internowanych³⁹.

Zaprowadzenie terminologicznego porządku w tym poddanym ideologicznej i politycznej presji obszarze historii i (historii) literatury wydaje się niezwy-

³⁵ Cyt. za: Lawrence Rees, *Naziści. Ostrzeżenie historii*, przedm. Ian Kershaw, przeł. Sławomir Kędziński, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 138.

³⁶ Zob. Władysław Bartoszewski, *Polskie judaica literackie w publikacjach konspiracyjnych lat 1939–1944*, „*Twórczość*” 1962, nr 9, s. 48.

³⁷ Zob. Irena Maciejewska, *Getta doświadczenie w literaturze*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, s. 331–338.

³⁸ Autor nadaje temu określeniu znaczenie pierwotne, funkcjonujące na początku XX wieku, czyni to jednak w sposób przewrotny – hiperboliczny i politycznie zaangażowany, aby podkreślić podobieństwo „miejsc odosobnienia” (obozów dla internowanych) do obozów sowieckich i nazistowskich. Zob. Andrzej Józef Kamiński, *Koszmar...*, s. 109 (przyp. 115), 243.

³⁹ Zob. Kamila Orman, *Twórczość literacka internowanych w czasie stanu wojennego (1981–1983)*, „*Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica*”, t. 91 (2013), s. 199–218.

kle trudne. Wstępne prace należałyby tu raczej do badacza dziejów niż literatury. W każdym razie historyk Dan Stone konstatuje, że trudno jest jednoznacznie zdefiniować obóz koncentracyjny, bowiem przybiera on różne postaci, poza tym nie sposób wyznaczyć wyraźnej granicy między obozem koncentracyjnym a innymi formami uwięzienia (zniewolenia): aresztem, więzieniem, obozem internowania, gettem, kolonią dla trędowatych czy szpitalem psychiatrycznym⁴⁰. Andrea Pitzer stwierdza zaś, nieco subtelniej, uwzględniając aspekt prawniczy, że obóz koncentracyjny „istnieje wszędzie tam, gdzie rząd wyłącza grupy cywilów spod normalnej procedury prawnej – czasem, żeby odseparować ludzi uznawanych za cudzoziemców lub outsiderów, a czasem, żeby ich ukarać. [...] w obozach koncentracyjnych przetrzymuje się najczęściej ludzi, którzy w ogóle nie mieli prawdziwego procesu”⁴¹.

Z terminologią dotyczącą typu obozu, który w niniejszej rozprawie określałam zasadniczo mianem koncentracyjnego, kłopot był od zawsze. We wspomnieniach Władysława Wójcika z 1939 roku zatytułowanych *Byłem w piekle...* Buchenwald określany jest jako obóz koncentracyjny, choć w jednym miejscu pojawia się „obóz odosobnienia”⁴². Autorowi nie chodzi jednak o terminologię, nie przede wszystkim o nią, lecz o sam fakt oraz możliwość dania temu faktowi wyrazu:

Obóz koncentracyjny!... Nazwa na pozór błaha – a przecież... Dante, opisując piekło, użył najmocniejszych słów, by wzbudzić grozę przed królestwem piekieł. Obóz koncentracyjny to stokroć przeraźliwszy i straszniejszy żywot [...]. Obóz koncentracyjny to gehenna ludzkiej nieśmiertelnej duszy, to poniżenie człowieka, upodlenie, zepchnięcie do roli zwierzęcia...⁴³

Zaledwie kilka lat wcześniej „obóz koncentracyjny” nie wywoływał jeszcze w Polsce takiego przerażenia ani nie był szczególnym powodem do zażenowania. W 1934 roku Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, profesor Leon Kozłowski, wspomniawszy na łamach rządowej „Gazety Polskiej” o zarządzeniu ustanawiającym w Polsce „obozy izolacyjne” i przywołał frazę: „Porządek musi być”, stwierdził dobitnie: „Obozy koncentracyjne. Tak. Dlaczego? Dlatego, że [jak] widać, owych osiem lat pracy nad wielkością Polski [...] nie wystarczyło dla wszystkich”⁴⁴.

⁴⁰ Dan Stone, *Concentration Camps...*, s. 111, 121.

⁴¹ Andrea Pitzer, *Noc...*, s. 15.

⁴² Władysław Wójcik, *Byłem w piekle... Lublinianin w niemieckim obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie*, „Głos Lubelski” 1939, nr 226, s. 5.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ *Miejsca odosobnienia. Oświadczenie premiera L. Kozłowskiego*, „Gazeta Polska” 1934, nr 168, s. 2.

W monografii *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939* Wojciech Śleszyński pisze:

W dotychczasowych publikacjach spotykamy różne nazewnictwo: „miejsce odosobnienia”, „obóz odosobnienia”, „obóz izolacyjny”, „obóz koncentracyjny”. Z punktu widzenia metodologicznego wszystkie one odpowiadają opisywanemu zagadnieniu [tj. Miejscu Odosobnienia w Berezie Kartuskiej – przyp. A.M.], z tym, że po doświadczeniach II wojny światowej nazwa „obóz koncentracyjny” straciła swoje pierwotne znaczenie – oznaczające miejsce służące do czasowego skoncentrowania (zamknięcia) przeciwników politycznych, ludności cywilnej, a stała się synonimem obozu zagłady. Dlatego też w niniejszej pracy autor zrezygnował całkowicie z używania tego terminu, ograniczając się do trzech pierwszych⁴⁵.

Może gdyby autor z tego terminu nie zrezygnował, nie byłoby dziś powodu do oburzenia, gdy mowa jest o „polskich obozach koncentracyjnych”. Wszak obok – jak go nazywa Kamiński – „polskiego sanacyjnego obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej”⁴⁶ (przydawka „sanacyjny” zdaje się tu pełnić podobną rolę, jak przymiotnik „nazistowski” dodawany do „niemieckiego”), oficjalnie określanego jako miejsce odosobnienia, Polacy stworzyli (tyleż pod sowieckim patronatem, co z własnej inicjatywy) cały archipelag obozów pracy przymusowej, nazywanych często (eufemistycznie, „wypierająco”) stalinowskimi lub komunistycznymi, z których największym był Centralny Obóz Pracy w Jaworznie. Wiele z tych obozów pracy – jak twierdzi Zygmunt Woźniczka – było „w zasadzie obozami koncentracyjnymi, w których warunki bytu, jak i śmiertelność, zwłaszcza w 1945 roku, w niczym nie ustępowała hitlerowskim obozom koncentracyjnym czy sowieckim łagrom”⁴⁷. Nie mniej istotną uwagę czyni, w przywoływanym tutaj kontekście, Kamiński:

zupełnie błędne jest [...] rozróżnienie [...] pomiędzy „obozami koncentracyjnymi” (*Konzentrationslager*) a „obozami pracy” (*Arbeitslager*). [...] W rzeczywistości „obóz koncentracyjny” – Buchenwald, Dachau, Gross-Rosen i in. – nie był obozem, lecz jednostką organizacyjną systemu, kompleksem obozów, składających się z centrali w Buchenwaldzie, Dachau itd., zwanej „obozem uwięzienia ochronnego” (*Schutzhaftlager*) oraz z większej liczby „obozów zewnętrznych” (*Aussenlager*),

⁴⁵ Wojciech Śleszyński, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939*, Benkowski, Białystok 2003, s. 11.

⁴⁶ Andrzej Józef Kamiński, *Koszmar...*, s. 46.

⁴⁷ Zygmunt Woźniczka, *Centralny Obóz Pracy w Jaworznie na tle stalinowskiego systemu represji (1945–1950)*, w: *Obóz dwóch totalitaryzmów. Jaworzno 1943–1956. Materiały z konferencji naukowej „Historia martyrologii i obozów odosobnienia w Jaworznie w latach 1939–1956”*, wyd. 2 uzup. i popr., [t. 1], red. Kazimierz Miroszewski, Zygmunt Woźniczka, Muzeum Miasta Jaworzna, Jaworzno 2007, s. 94.

„komand”, oficjalnie zwanych „obozami pracy” (*Arbeitslager*, AL). Ta ostatnia nazwa była przejawem ogólnej hitlerowskiej tendencji do maskowania i nadawania nazw brzmiących niewinnie⁴⁸.

Oczywiście nazywanie „polskimi obozami koncentracyjnymi”, o obozach natychmiastowej zagłady już nie wspominając, obozów niemieckich jest przejawem złej woli albo ignorancji, albo (tak jak „getta żydowskie”) skrótem myślowym, który przytrafił się nawet Zofii Nałkowskiej w *Medalionach*⁴⁹. Wracając do wypowiedzi Śleszyńskiego, wypadaloby poczynić jeszcze jedno zastrzeżenie; mianowicie – co już sygnalizowałem – obóz koncentracyjny (np. Ravensbrück lub Mauthausen) i obóz zagłady (np. Sobibór, a właściwie SS-Sonderkommando Sobibor, takiej bowiem nazwy używali ich twórcy) nie są tym samym. Dzisiaj przez obóz koncentracyjny rozumie się instytucję nie tylko izolującą, lecz będącą także narzędziem terroru i miejscem niewolniczej pracy, taką, w której – w różnej skali – uśmierca się ludzi poprzez pracę, tortury, eksperymenty medyczne, a niekiedy przez doraźne egzekucje. Są to jednak egzekucje inne niż w obozach określanych (w sposób w pełni świadomy) mianem obozów zagłady lub ośrodków natychmiastowej zagłady (po niemiecku, wszak nieoficjalnie, *Vernichtungslager*), takich jak wspomniany już Sobibor, a także Kulmhof, Belzec, Treblinka (pozostaną przy ich właściwej, niemieckiej nazwie) oraz częściowo Auschwitz, Lublin (Majdanek) czy „obóz janowski” we Lwowie (Zwangsarbeitslager Lemberg-Janowska).

Swoją drogą, niemieccy i austriaccy zwolennicy Hitlera (o tych drugich zwykle się nie pamięta)⁵⁰ wykazali się, powodującą dodatkowe kłopoty badawcze, ogromną inwencją w dziedzinie (najlepiej nam znanych, nazistowskich) obozów. Nie tylko podzielili na trzy kategorie, w zależności od stopnia rygoru, obozy koncentracyjne (*Konzentrationslager*), lecz także utworzyli/wyodrębnili jeszcze obozy pracy (*Arbeitslager*), obozy karne (*Straflager*), wychowawcze obozy pracy (*Arbeitserziehungslager*), obozy przesiedleńcze (*Umsiedlungslager*) i przejściowe (*Durchgangslager*), obozy dla zakładników (*Internierungslager*) itd. Nie zawsze różnice między nimi są wyraźne. Bywało poza tym, że w jednym miejscu istniały dwa typy lagru, a nawet więcej. Na przykład Auschwitz najpierw był obozem

⁴⁸ Andrzej Józef Kamiński, *Koszmar...*, s. 50–52.

⁴⁹ Pisarka niefortunnie wspomina o „polskich obozach śmierci” najpierw w szkicu *Ludzie w Oświęcimiu* („Głos Ludu” 1945, nr 157, s. 5). Sformułowanie to zostało utrwalone „po wsze czasy” w zmienionej wersji tekstu, zatytułowanej *Dorośli i dzieci w Oświęcimiu*, włączonej do tomu *Medaliony* (Czytelnik, Warszawa 1946).

⁵⁰ Austriakami byli m.in. Amon Göth, komendant usytuowanego opodal Płaszowa obozu pracy, przekształconego na początku 1944 roku w obóz koncentracyjny (KL Płaszow), Franz Stangl, komendant obozów zagłady w Sobiborze i Treblince, Odilo Globocnik, kierujący zagładą Żydów w ramach Aktion Reinhardt, a także Ernst Kaltenbrunner, szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w latach 1943–1945.

koncentracyjnym, później także, równolegle, obozem zagłady. Na terenie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen mieścił się, w osobnym baraku, wychowawczy obóz pracy. Obóz zwany potocznie Majdankiem początkowo nosił nazwę Kriegsgefangenenlager der Waffen SS Lublin (obóz dla jeńców wojennych), następnie został przemianowany na Konzentrationslager Lublin (określenie „obóz koncentracyjny” z czasem zniknęło z nazwy obozu). Obóz lubelski pełnił też funkcję obozu karno-prześciowego dla polskiej ludności wiejskiej, a także obozu zagłady (a właściwie miejsca zbiorowych egzekucji Żydów w ramach Aktion „Erntefest”). Stutthof był z początku obozem dla jeńców cywilnych, formalnie obozem koncentracyjnym stał się dwa i pół roku później. Niekiedy niewyraźna jest też granica między obozem i więzieniem. Na przykład Fort VII w Poznaniu zwykle bywa określany jako więzienie, czasem jednak jako obóz koncentracyjny. Warto wspomnieć, że był on pierwszym miejscem, w którym Niemcy (naziści) zagazowywali ludzi, właściwie więc był także (eksperymentalnym) obozem (względnie ośrodkiem) zagłady⁵¹. Niewyraźna bywa też granica między obozem koncentracyjnym lub obozem pracy przymusowej (niewolniczej) a gettem (przykładami są: getto-obóz Theresienstadt, „obóz janowski” na obszarze lwowskiego getta, a także, zamienione w końcowym okresie swojego istnienia w obozy pracy, getta warszawskie i łódzkie). Stąd też niektóre wiersze Władysława Szlengła, powstałe w resztkach warszawskiego getta zamienionego w obóz lub traktujące o nim, przynależą tyleż do literatury gettowej, co do literatury obozowej (oczywiście należą jednocześnie do literatury Szosa)⁵².

Te dywagacje terminologiczne wydają się nieuniknione i to nie tylko ze względu na specyfikę obozów, zresztą nie tylko niemieckich i sowieckich. Dość tutaj wspomnieć, że chorwacki (ustaszowski) obóz Jasenovac – a ściślej, kompleks obozowy, noszący oficjalną nazwę Zapovjedništvo sabirnih logora Jasenovac, założony w 1941 roku przez rząd Ante Pavelicia – pełnił równocześnie funkcję obozu przesiedleńczego, obozu koncentracyjnego i obozu zagłady⁵³. Był on obok Auschwitz-Birkenau największym centrum zagłady Cyganów (Romów), miejscem kaźni tysięcy Serbów i Żydów, a także Chorwatów i Muzułmanów (dziś mówimy: Boszniaków). Dywagacje te wydają się niebezpieczym również dlatego, że jedno z pierwszych użyczeń w języku polskim terminu „literatura obozowa” odnosi się do literatury powstającej podczas drugiej wojny światowej w niemieckich obozach jenieckich. Znajdujemy je chociażby w artykule Józefa

⁵¹ Zob. Arkadiusz Morawiec, *Literatura polska wobec ludobójstwa...*, s. 96–97.

⁵² Władysław Szlengel, *Co czytałem umarłym. Wiersze getta warszawskiego*, oprac. Irena Maciejewska, wyd. 2 uzup. i popr., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979.

⁵³ Zob. Nataša Mataušić, *Jasenovac 1941–1945. Logor smrti i radni logor*, Javna ustanova Spomen-područje Jasenovac, Jasenovac–Zagreb 2003; Raphael Israeli, *The Death Camps of Croatia. Visions and Revisions, 1941–1945*, Transaction, New Brunswick–London 2016, s. 127–145 (rozdz. *Jasenovac: the Routinization of Mass Murder*).

Słowińskiego *Dwa oblicza obozowej literatury*, napisanym w 1941 roku w oflagu⁵⁴. Literatura traktująca o obozach jenieckich jest wcale obszerna, mieszczą się w niej zarówno tworzone w obozach wiersze, jak i dzieła byłych jeńców, na przykład opowiadania Stanisława Zielińskiego czy *Wspomnienia starobielskie* Józefa Czapskiego⁵⁵. Można by te utwory, aby nie czynić zamętu, nazwać literaturą jeniecką, tak jak uczynił to jeniec Eryk Zieliński w szkicu pod takim właśnie tytułem z 1940 roku⁵⁶. Inna rzecz, że mianem jeńców określano także, zwłaszcza w latach drugiej wojny światowej i tuż po jej zakończeniu, więźniów obozów koncentracyjnych; dziś jednak „jeńcem” jest przede wszystkim żołnierz. Istotne jest również to, że w czasie drugiej wojny światowej niektórzy jeńcy byli masowo eksterminowani, także w obozach. Na przykład Sowietci wymordowali, w Katyniu i innych miejscach, polskich jeńców wojennych, przetrzymywanych wcześniej w obozach (jenieckich). Sowietcy jeńcy wojenni ginęli masowo, wskutek głodu i chorób, w prowizorycznych obozach jenieckich (zwłaszcza w pierwszej fazie wojny niemiecko-sowieckiej)⁵⁷, ginęli także w obozach koncentracyjnych i w obozach natychmiastowej zagłady, zwłaszcza gdy byli politrukami lub Żydami. A zatem wspomnienie porucznika Aleksandra Peczerskiego, rosyjskiego Żyda, dowódcy powstania w SS-Sonderkommando Sobibor, zatytułowane *Powstanie w Sobiborze*⁵⁸, należy zarówno do literatury jenieckiej, literatury obozowej, jak i literatury Szoa. A przecież nie należy zapominać, że oprócz typu uwięzienia, jakim jest obóz, istniały też – rzec można – klasyczne więzienia, stąd istnieje „literatura więzienna” (np. *Rozmowa z Historią* Władysława Broniewskiego, *Sto jedenaście dni letargu* Adama Grzymały-Siedleckiego, *Mury Hebronu* Andrzeja Stasiuka)⁵⁹.

⁵⁴ Józef Słowiński, *Dwa oblicza obozowej literatury*, „Za drutami” [Arnswalde Oflag] 1941, nr 1, s. 7–8.

⁵⁵ *Drut opasał w krąg. Antologia poezji jenieckiej z lat 1939–1945*, wybór, oprac. i wstęp Róża Bednorz, Łambinowice 1984; Stanisław Zieliński, *Dno miski*, Muzeum Martyrologii i Walki Jeńców Wojennych, KiW, Warszawa 1949; Józef Czapski, *Wspomnienia starobielskie*, Oddział Kultury i Prasy 2. Korpusu, [b. m. wyd.] 1944. Zob. też: Przemysław Słowiński, *Polska elita w niemieckiej niewoli. O jeńcach i oflagu II C Woldenberg w monografiach*, „Język. Religia. Tożsamość” 2016, nr 1, s. 201–216.

⁵⁶ E[ryk] Zieliński, *Literatura jeniecka*, „Za drutami” [Arnswalde Oflag] 1940, nr 8, s. 6–7.

⁵⁷ Literackim echem tego jest słynny wiersz Wisławy Szymborskiej *Obóz głodowy pod Jasłem* (w: też, *Sól*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962, s. 25–26).

⁵⁸ A[leksandr] Peczerski, *Powstanie w Sobiborze*, przekł. Anna Kubiak, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1952, nr 1, s. 3–45 (wyd. oryginalne, rosyjskie: A[лександр] Печерский, *Восстание в Собибуровском лагерь*, Ростиздат, Ростов-на-Дону 1945).

⁵⁹ Władysław Broniewski, *Rozmowa z Historią*, w: tenże, *Bagnet na broń. Poezje 1939–1943*, W drodze, Jerozolima 1943, s. 11–12; Adam Grzymała-Siedlecki, *Sto jedenaście dni*

Były też – pamiętajmy o tym – obozy dla dipisów, czyli przesiedleńców (wśród których nie brakowało byłych więźniów obozów koncentracyjnych i byłych jeńców) oraz związana z nimi, wcale obszerna, literatura⁶⁰, a także, owocuujące własną literaturą, „miejsca zsyłki”⁶¹. Uwagi wymagają ponadto obozy internowania, dość zróżnicowane, niektórym znane z doświadczenia, zaś innym na przykład z poezji stanu wojennego, lecz także z *Jeziora Bodeńskiego* Stanisława Dygata⁶². (Nawiasem mówiąc, nadrzędnym, pojemnym terminem pozwalającym objąć wszystkie wspomniane tutaj i zjawiska, i odmiany literatury, i dzieła byłaby „**literatura więzienna**”, względnie „literatura uwięzienia”)⁶³.

Jeżeli ograniczymy termin „literatura obozowa”, tak jak zwykle się czynić, do literatury dotyczącej obozów koncentracyjnych, obozów pracy przymusowej (niewolniczej) i obozów natychmiastowej zagłady, a także obozów internowania i (przynajmniej niektórych) obozów jenieckich, to należałoby objąć nim także – i pora to wreszcie uczynić – ich inne niż tylko sowieckie i nazistowskie wcielenia. Antoni Kępiński w liście do rodziców, wysłanym w 1941 roku z hiszpańskiego obozu koncentracyjnego w Miranda de Ebro (Campo de Concentración de Miranda de Ebro), pisał: „Choć campá coraz więcej modne są w Europie, ale specjalnie ciekawych i miłych stron nie przedstawiają. I Europa w postaci jednego wielkiego obozu wychowawczego nie jest zbyt zachęcającą wizją...”⁶⁴. Zdaje się, że nie tyle zapomnieliśmy, ile nigdy dobrze nie uświadomiliśmy sobie faktu, że obozy, tak czy inaczej nazywane, wszelako zawsze koszmarnie, niszczące, nie

letargu (*Wspomnienia z Pawiaka z lat 1942/1943*), Wydawnictwo Literackie, Kraków 1965; Andrzej Stasiuk, *Mury Hebronu*, Wydawnictwo Głodnych Duchów, Warszawa 1992.

⁶⁰ Zob. Bartłomiej Krupa, *Obóz dla dipisów – literackie zapisy doświadczenia życia „pomiędzy”*. *Zaproszenie do tematu*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2017, nr 4, s. 141–156.

⁶¹ Zob. Anna Wal, *Literackie obrachunki z dzieciństwem na zesłaniu w sowieckiej Rosji. Wstępne rozpoznanie*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2017, nr 4, s. 119–139; Tadeusz Sucharski, *Literatura polska z sowieckiego „domu niewoli”*. *Poetyka. Aksjologia. Twórcy*, Instytut Literatury, Kraków 2021.

⁶² *Poezja stanu wojennego. Antologia wierszy, piosenek, kontrafaktur, parafraz i fraszek*, red. Anna Skoczek, Instytut Pamięci Narodowej, Dante, Kraków 2014; Stanisław Dygat, *Jeziro Bodeńskie*, Wiedza, Warszawa 1946. O innym przejawie tej odmiany obozów – o polskich obozach dla internowanych żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej – pisze Halyna DUBYK w artykule *Jewhen Małaniuk – ukraiński pisarz obozowy* („Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2018, nr 1, s. 7–16).

⁶³ W dobie oddziaływania/presji tzw. dyskursów postzależnościowych, w których postrzega się świat jako więzienie czy, szerzej, domenę przemocy, prowadzenie rozważań terminologicznych dotyczących tego pojęcia wydaje się skazane na badawczą klęskę.

⁶⁴ Antoni Kępiński, *List z obozu Miranda do rodziców z 22 sierpnia 1941 roku*, w: tenże, *Refleksje oświęcimskie*, wybór i wstęp Zdzisław Jan Ryn, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 260.

są dziełem wyłącznie Niemców (nazistów) i Rosjan (bolszewików, Sowietów) i że polska literatura obozowa dotyczy także innych – jak nazywa je w liście do rodziców przyszły badacz *KZ-Syndromu* – „campów”: hiszpańskiej Mirandy, japońskiego Pingfang czy obozów swojskich, jak przedwojenna Bereza Kartuska czy powojenne Jaworzno. Wspomnianym obozom i odnoszącej się do nich literaturze poświęcam osobne rozdziały niniejszej książki, przygodnie nadmieniając o jeszcze innych historycznych przejawach tej niesławnej instytucji.

Poszerzam zatem granice polskiej literatury obozowej, wskazując na obszary dotąd przez badaczy niepenetrowane. Rzecz jasna, literatury łagrowa i łagrowa dysponują już bogatą literaturą przedmiotu. W opublikowanej w 2009 roku książce *Literatura w łagrze, lager w literaturze* usiłowałem zarysować ewolucję polskiej literatury łagrowej⁶⁵. Wprawdzie uznano ją za monografię⁶⁶, jednak monografią w ścisłym tego słowa znaczeniu nie jest. Ujęć monograficznych doczekała się natomiast literatura łagrowa. Nieobszerna książka Eugeniusza Czaplejewicza *Polska literatura łagrowa* z 1992 roku stanowiła zaledwie rekonesans⁶⁷, natomiast realizacjami o ambicjach ujęcia możliwie kompletnego są *Polscy świadkowie Gulagu* Izabelli Sariusz-Skąpskiej z 2002 roku⁶⁸ oraz zwłaszcza wydana w 2021 roku *Literatura polska z sowieckiego „domu niewoli”* Tadeusza Sucharskiego⁶⁹. Okazuje się wszakże, że rozprawy te nie uwzględniają najwcześniejszych, przedwojennych polskich tekstów dotyczących łagrów.

Poszczególne rozdziały *Polskiej literatury obozowej* zamyśliłem jako monografie piśmiennictwa dotyczącego bądź konkretnego obozu, bądź określonego typu obozów. Rozdziały poświęcone literaturze łagrowej i łagrowej poszerzają oraz uzupełniają dotychczasowe ustalenia. Pierwszy z nich, dotyczący Sołowieckiego Obozu Specjalnego Przeznaczenia, zogniskowany jest wokół wydanego dwukrotnie w 1930 roku „pamiętnika z Sołówek” Mieczysława Lenardowicza, będącego prawdopodobnie pierwszym dziełem polskiej literatury łagrowej i – szerzej – obozowej. Przywołuję w tym rozdziale także inne teksty odnoszące się do sołowieckiego łagru. Dwa kolejne rozdziały poświęcone są obozom niemieckim. Pierwszy z nich dotyczy Buchenwaldu, drugi zaś obozów dla sowieckich jeńców wojennych; przedmiotem szczegółowych dociekań w tym drugim przypadku czynię wiersz Wisławy Szymborskiej *Obóz głodowy pod Jasłem*. Kolejne rozdziały monografii dotyczą obszarów dotąd niebadanych, a mianowicie literatury odnoszącej się do hiszpańskiego (frankistowskiego) Campo de Concentración de

⁶⁵ Arkadiusz Morawiec, *Literatura w łagrze...*

⁶⁶ Zob. Sławomir Buryła, *Monografia po latach*, „Teksty Drugie” 2009, nr 5, s. 100–105.

⁶⁷ Eugeniusz Czaplejewicz, *Polska literatura łagrowa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1992.

⁶⁸ Izabella Sariusz-Skąpska, *Polscy świadkowie Gulagu. Literatura łagrowa 1939–1989*, Universitas, Kraków 2002.

⁶⁹ Tadeusz Sucharski, *Literatura polska z sowieckiego „domu niewoli”...*

Miranda de Ebro, japońskiej Jednostki 731 i jej ośrodka badawczego w Pingfang (obejmującego, obok laboratoriów i oddziałów produkcji broni chemicznej i bakteriologicznej, więzienie, komorę gazową i krematoria) oraz obozów polskich – sanacyjnego Miejsca Odosobnienia w Berezie Kartuskiej i komunistycznego Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie.

„Polska literatura obozowa” jest, jak się okazuje, pojęciem obejmującym zjawiska o wiele szersze niż „literatura łagrowa” i „literatura łagrowa”. Przyjrzyjmy się jej bliżej.